**Kryminały trafiają do przedszkolaków**

**Powieści kryminalne od kilku lat przeżywają renesans. Duża w tym zasługa autorów ze Skandynawii, takich jak Jo Nesbø, Stieg Larsson czy Camilla Läckberg, których powieści szybko stały się bestsellerami. Na fali tej mody, popularność zaczęły zdobywać także książki detektywistyczne dla młodzieży, a w tym roku do Polski dotarły kryminały dla przedszkolaków!**

Jeśli uświadomimy sobie, jak drastyczne opisy zbrodni można znaleźć w kryminałach wyżej wymienionych autorów powieści dla dorosłych, myśl o tym, że książki z takiego gatunku mogłyby trafiać do przedszkolaków, może przyprawić o gęsią skórkę. Na szczęście od razu możemy uspokoić – kryminały dla dzieci w wieku od trzech do sześciu lat nie zawierają żadnych scen okrucieństwa i zapewne nikt nie uzna ich za przerażające. A jednak – coś je z kryminałami łączy.

**Dreszczyk emocji w przedszkolu**

Lars Mæhle – norweski autor książek z serii „Tajemnice przedszkola Wronie Gniazdo” w jednym z wywiadów stwierdził, że kluczem do zrozumienia kryminalnego charakteru jego książek są emocje towarzyszące bardzo młodym czytelnikom (czy raczej słuchaczom). Gdy ktoś czyta im jego książki, pojawia się przyjemne napięcie mięśni wynikające ze szczególnego rodzaju oczekiwania, z niepewności wobec tego, co wydarzy się na kolejnej stronie. Każda następna wywołuje jakąś emocję i trzeba poczekać na moment przewrócenia następnej kartki, aby zbliżyć się o kolejny krok do rozwiązania zagadki. Gdy prawda wychodzi na jaw, odkrycie jej sprawia dziecku radość, czasem wręcz ekscytację. Czy nie podobnie czuje się dorosły czytelnik, gdy nie może oderwać się od kryminału?

Co ciekawe, Lars Mæhle testował swoje książki na dzieciach! Kiedy napisał pierwsze przygody Leona i Livii, wybrał się do przedszkola, by w trakcie zajęć czytać je najmłodszym słuchaczom. W ten sposób badał reakcje dzieci i w oparciu o nie wprowadzał zmiany do późniejszych książek. W ten sposób upewnił się, że jego kryminały są właśnie takie, jak oczekują tego przedszkolaki.

**Drugi tom już w Polsce**

„Kto wszedł w butach do środka?” to druga z serii książeczek kryminalnych o dzieciach z Wroniego Gniazda, która trafia do księgarń w Polsce. Pierwsza, pt. „Kto zabrał okulary”, ukazała się wiosną tego roku. Nowy tom przygód przedszkolnych detektywów – Leona i Livi – rozpoczyna się przygotowaniami do przyjęcia, na które dzieci czekają z niecierpliwością. Niestety, ktoś zabłocił dopiero co umytą podłogę, przez co impreza nie może się rozpocząć. Detektywi postanawiają przeprowadzić śledztwo, które pozwoli rozwiązać zagadkę i zapobiec dalszemu brudzeniu podłogi. Dzięki ich szybkiej i skutecznej akcji, przyjęcie okaże się jeszcze przyjemniejsze – skoro zagadka została rozwiązana, dzieci mogą zająć się zabawą i słodkimi bułeczkami.

- Ta seria urzekła mnie przede wszystkim bogactwem postaci dziecięcych, z jakimi zapoznać się można w przedszkolu Wronie Gniazdo i swobodą, z jaką dzieci te mogą wyrażać swoją osobowość i rozwijać zainteresowania – mówi Joanna Bernat, tłumaczka i właścicielka wydawnictwa Dziwny Pomysł. - Bogate i dynamiczne ilustracje dają młodemu czytelnikowi możliwość samodzielnego rozwiązania zagadki – podkreśla.

**Po co dzieciom książki detektywistyczne?**

Można by sądzić, że książka z zagadką „kryminalną” dla przedszkolaka to jedynie sposób na fajną rozrywkę. Faktycznie, obrazki są kolorowe, a fabuła dostarcza radości, więc kontakt z książką jest dla malucha dobrą zabawą. Jednak w dziecięcych kryminałach niezwykle ważne są także ich walory edukacyjny.

Tego typu książeczki rozbudzają naturalną ciekawość dziecka, rozwijają wyobraźnię i uczą logicznego myślenia. Dziecko zainteresowane losami bohaterów próbuje samo dociekać prawdy, łączyć ze sobą możliwe przyczyny i skutki, a co za tym idzie, samo staje się „małym detektywem” – i to zarówno podczas kontaktu z książką, jak i później, podczas własnych zabaw i prób zrozumienia świata.

Książki o tajemnicach przedszkola Wronie Gniazdo, choć niewielkie objętościowo, mają też inne zalety. Na przykład pokazują, że nie wszyscy ludzie są tacy sami. Bohaterowie bardzo wyraźnie różnią się między sobą sposobem zachowania. Niektóre dzieci są bardzo ruchliwe i aktywne, podczas gdy inne są bardziej ostrożne i wycofują się. Także dorośli w tych książkach bardzo się między sobą różnią.

- Zauważyłam, że dorośli czytelnicy bardzo koncentrują się na różnicach w wychowywaniu dzieci w Polsce i w Norwegii. Skandynawskim kilkulatkom pozwala się np. na samodzielne przygotowywanie posiłków, a także na rozmawianie w bardzo bezpośredni sposób z dorosłymi. Ponieważ sama pracowałam w Norwegii, byłam świadoma tych różnic, zaskoczyło mnie jednak, że przedszkole norweskie jest dla polskich czytelników aż tak egzotyczne – mówi polska tłumaczka.

Okazuje się więc, że norweskie kryminały dla przedszkolaków mogą być cenne także dla rodziców i wychowawców przedszkolnych, dostarczając ciekawych informacji o różnicach kulturowych. A może Wronie Gniazdo stanie się inspiracją dla polskich przedszkoli?

**Dwa kryminały w roku**

Pomysł, by pisać i wydawać kryminały dla przedszkolaków może wydawać się zaskakujący. Jednak tak w Norwegii, jak i w Polsce książki, które napisał Lars Mæhle, a zilustrował Odd Henning Skyllingstad, zostały bardzo ciepło przyjęte. Tom pierwszy - „Kto zabrał okulary?” – doczekał się w naszym kraju wielu pozytywnych recenzji.

Być może to dlatego, że jak twierdzi autor, w jego książkach chodzi nie o zbrodnie, a o małe „cuda”, jakie przydarzają się w zupełnie codziennych sytuacjach. Dla dzieci z Wroniego Gniazda rozwiązanie każdej zagadki jest zarazem niespodzianką, wydarzeniem, które w miły sposób urozmaica dzień.

W Norwegii do tej pory ukazało się sześć książek i planowane są dalsze części. W Polsce „Tajemnice przedszkola Wronie Gniazdo” wydawane są w podobnym tempie - w tym roku ukazały się dwa tomy, dwóch kolejnych możemy się spodziewać w 2019 roku.

Źródło: [Dziwny Pomysł](http://www.dziwnypomysl.pl/)